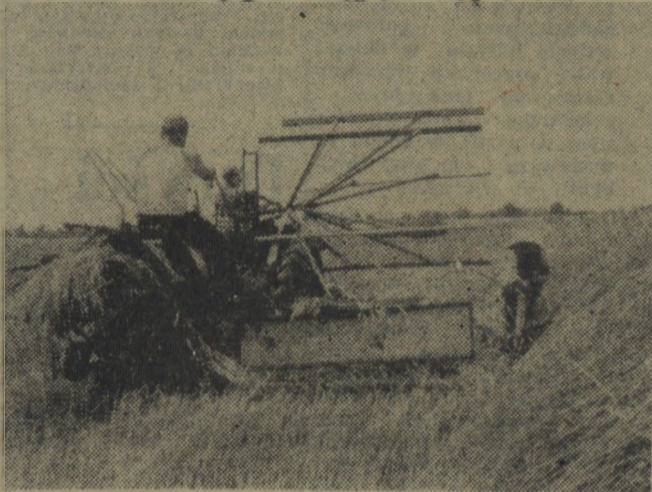




**W koszalińskich PGR-ach przed żniwami**  
Brak ludzi do pracy i wystarczającej ilości maszyn

**FACHOWCY** z PGR w naszym województwie przewidują poważne trudności w tegorocznym sprzącie zbóż. Składa się na to wiele okoliczności. Dobrze obrodziły zboża o zimie, a szczególnie żyta. W wielu zespołach PGR żyta wyrosły tak wysokie, że w porównaniu do roku ubiegłego, trzeba będzie zbierać z hektara dwukrotnie większą masę (słoma).



**WYSOKA** słoma stwarza również niebezpieczeństwo wyłęgnięcia zbóż i konieczność koszenia ich przy pomocy kos lub kosiarek. Tymczasem w PGR-ach w dalszym ciągu brak ludzi do pracy, a także wystarczającej ilości maszyn. Czy zespoły PGR należycie przygotowują się do kampanii żniwnej? Trzeba stwierdzić, że jest jeszcze do tej pory wiele poważnych zaniedbań. Wiele zespołów PGR, choć dysponuje wolnymi mieszkaniami, (w PGR-ach województwa jest obecnie około 800 wolnych mieszkań uzyskanych z nowego budownictwa, po generalnych remontach i zwolnionych przez wyjeżdżających Niemców), nie stara się o pozyskanie nowych robotników, czekając aż ktoś ich skieruje tam z góry. A przecież powitały rady narodowe w naszym województwie dysponują tysiącami nazwisk chłopów z centralnych województw, którzy wyrazili chęć osiedlenia się w Koszalińskiem.

WZ PGR przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa rozpoczął ostatnio akcję werbunkową

(Dokończenie na str. 2)

## Kto zostanie miss świata?

W MEISCIOWOŚCI Long Beach (stan Kalifornia) trwa przygotowania do tegorocznych wyborów miss świata. O tytuł ten ubiega się kilkadziesiąt kandydatek — królowych miast z Austrii, Belgii, Kanady, Cebu, Kuby, Anglii, Francji, Niemiec zachodnich, Grecji, Holandii, Islandii, Izraela, Włoch, Libanu, Szwecji, Turcji, a także Ekwadoru, Japonii i Korei Południowej.



## Będziemy nadal smażyć się w słońcu

WCZORAJSZY pochmurny i nieco chłodniejszy ranek nie był jednak powodem większych zmian w pogodzie. W ciągu dnia upały oraz przelotne gwałtowne burze. Jak informuje PIRM część Polski znajduje się pod wpływem tzw. „wzwoju”. Temperatura po południu dochodziła do 30 st. jedynie nad morzem; było nieco chłodniej — około 25 st. bez większych zmian, tyle że więcej słońca.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos

**KOSZALIŃSKI**

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Środa, 10 lipca 1957 roku. Nr 163 (1485)

A. Cena 40 gr.

**UWAGA! UWAGA!**  
**CZY PAMIĘTACIE**  
**» Czerwonego Sokola «?**  
O dalszych jego losach dowiecie się z nowej powieści  
**I. G. KAMINSKIEGO**  
pt.  
**„666”**  
której druk rozpoczynamy dziś na str. 6



**BIELSKA** Fabryka Przemysłu Pasmanteryjnego w Bielsku - Białej produkuje szczególnie poszukiwane przez kobiety gumy na podwiązki i do gasetów, elastyczne pasy z szerokiej gumy oraz taśmy. Część produkcji kierowana jest na eksport do Wietnamu. Na zdjęciu: Hanna Przybilla obsługuje krosno do tkan pasów elastycznych.

CAF — fot. Seko

## Polska i Francja zacieśniają tradycyjną współpracę

w dziedzinie kulturalnej

**W WYNIKU** negocjacji przeprowadzonych przez ambasade PRL w Paryżu z francuskim ministerstwem spraw zagranicznych w sprawie dalszej współpracy w dziedzinie kulturalnej między Polską i Francją nastąpiła w dniu 9 bm. wymiana not ustalających uzgodniony tekst wspólnej deklaracji polsko-francuskiej w tej sprawie.

W deklaracji tej rząd polski i francuski — ożywione chęcią znalezienia środków, które przyczyniłyby się do ogólnej

(Dokończenie na str. 2)



**W WARSZAWIE** odbyło się posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrony Pokoju. Uczestnicy zebrania wysłuchali sprawozdania z obrad sesji Światowej Rady Pokoju w Głombo, złożonego przez członków delegacji polskiej na tę sesję.

**DELEGACJA** partyjno-rządowa ZSRB z N. A. Bułganinem i N. S. Chruszczowem na czele w drodze do Pragi zatrzymała się w miasteczku Słowacki wschodniej — Koszycach.

Na posiedzeniu Prezydium CRZZ omówiono sprawę pomocy PGR-om w akcji żniwnej oraz przedyskutowano projekt planu pięcioletniego.

**KOLEJNE** posiedzenie Podkomisji Rozbrojenowej ONZ zostało odroczone do 18 bm. w związku z wyjazdem delegacji Francji Jules Mocha do Paryża.

**WCZORAJ** rozpoczął strajk urzędnicy banków w Paryżu. Strajkujący zapowiedzieli, iż powrócą do pracy dopiero wówczas, gdy zostaną zaspokojone ich żądania w sprawie podwyżki płac.

**W CIĄGU** ostatnich 5 dni 73 osób zmarło we Włoszech w wyniku upałów. Większość z nich poniosła śmierć z powodu udaru słonecznego.

**DO GENEWY** przybył przewodniczący europejskiej Komisji Gospodarczej prof. dr Oskar Lange. Weźmie on udział w obradach odbywającej się tu sesji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ.

## Gwałtowne burze »zakorkowały« magistralę elektryczną Warszawa — Śląsk

Wielkie spustoszenie na drogach, polach i lasach

100 ton pszenicy splonęło w Janikowie

**PONIEDZIAŁKOWE** burze spowodowały szereg awarii na kolei. Szczególnie ucierpiała sieć trakcyjna na szlaku Warszawa—Katowice, m. in. koło Kolaszek, Rogowa i Kamińska. W okolicach Rogowa od uderzenia pioruna spaliły się urządzenia izolacyjne, przez co nastąpiło opuszczenie sieci. Od godz. 18 do 2-ej w nocy, na odcinku Zyrardów, Rogów i dalej w kierunku Piotrkowa, nie kursowały pociągi elektryczne. Składy pociągów elektrycznych ściągane były przez parowozy.

**OCZYWISCIE** można sobie wyobrazić jaki „galimatias” powstał z tego powodu, pamiętając, iż trasa ta jest jednym z najruchliwszych odcinków w Polsce. Przez kilka godzin ruch odbywał się tylko po jednym torze, co spowodowało bardzo poważne opóźnienia dla leżących w warszawskich pociągów podmiejskich, dochodzące do 2 godzin. Przez pewien czas dyrekcja łódzka nie była w stanie przyjmować pociągów towarowych. Dopiero po godz. 2-ej w nocy ruch pociągów zaczął odbywać się normalnie.

(Dokończenie na str. 2)

## Nowe metody w górnictwie

**PRZY** budowie nowej wieży wyciągowej kopalni „Halemba” zastosowano po raz pierwszy w Polsce metodę opracowaną przez inżyniera Krawczyka. Metoda ta polega na przesunięciu nad otwór szybu całkowicie zmontowanej wieży wyciągowej, ustawionej na rolkach tuż obok starej wieży, która zostanie rozbita. Dzięki temu, wydobywanie węgla będzie wstrzymane tylko przez dwa tygodnie, gdy dotychczas stosowane metody montażu wymagałyby około trzech miesięcy. Roboty wykonuje Przedsiębiorstwo Montażu Urządzeń Górniczych w Katowicach.

CAF — fot. Seko



## W drodze do Pragi Bułganin i Chruszczow zatrzymali się we Lwowie

**RADZIECKA** delegacja partyjno-rządowa, udająca się z wizytą do Czechosłowacji, przybyła w poniedziałek po południu do Lwowa. Na lotnisku we Lwowie udając się do Pragi zatrzymała się delegacja samolotu „Tu-104”, zgromadziły się tysiące mieszkańców miasta i przyjezdnych z obwodu Drohobycza i Stanisławowa. Delegację partyjno-rządową witali przywódcy władz partyjnych i przedstawiciele rad Ukrainy.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych odjechali ze Lwowa udając się z wizytą do Czechosłowacji Bułganin, Chruszczow, Patoliczew i inni członkowie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej.

## Prymas Polski ks. Kardynał Wyszyński przekazał bombę kobaltową Instytutowi Onkologii

9 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania aktu o przekazaniu przez Prymasa Polski — Instytutowi Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie — bomby kobaltowej, najnowocześniejszego urządzenia do leczenia nowotworów.

Jak wiadomo, urządzenie to wystawione było na tegorocznych Targach Poznańskich. Rada Polonii Kanadyjskiej na była bombę kobaltową i przekazała ją do dyspozycji Prymasa Polski. Ks. Kardynał Wyszyński zdecydował oddać to cenne urządzenie lecznicze do powołanego Instytutu.

W tym celu przemieszczenie podczas uroczystości ks. Kardynał Wyszyński wyraził wdzięczność Radzie Polonii Kanadyjskiej za hojny dar, podkreślając, że jest on wyrazem wspólnoty i jedności całego narodu polskiego, wszystkich Polaków bez względu na to, w jakim kraju dane jest im żyć. Dyrektor generalny Ministerstwa Zdrowia — prof. Secomski i dyrektor Instytutu Onkologii prof. Łaskowski, dziękując Prymasowi Polskiemu za oddanie do dyspozycji służby zdrowia tego urządzenia, stwierdzili, że bomba kobaltowa, która jest obecnie jednym z najskuteczniejszych środków w walce z nowotworami, będzie ogromną pomocą w leczeniu tych schorzeń. W najbliższych dniach rozpoczyna się w Instytucie Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie prace przygotowawcze nad instalowaniem bomby kobaltowej.

## Jeszcze raz w sprawie niedzielnego wypoczynku

- ★ CORAZ ATRAKCYJNIEJSZE WYCIECZKI
- ★ ROSZARNIA WZIELA „NA AMBIT”
- ★ REHABILITACJA KFM

**W KONCU** ubiegłego tygodnia przeprowadziliśmy krótkie wywiady telefoniczne w sprawie planowanych na ostatnią niedzielę wycieczek zbiorowych z poszczególnych zakładów pracy. Jak się okazuje, mieliśmy wówczas wyraźnego necha, trafiając na zakłady, które jeszcze nie pomyślały o zorganizowaniu dla swych ludzi niedzielnego wypoczynku. Tymczasem sporo ludzi wyjechało w dniu 7 bm. z Koszalina, wesoło spędzając niedzielę nad jeziorami, morzem lub w okolicznych lasach. Już w niedzielę można było stwierdzić, że „dokreca” się połączenie Koszalina z Mielnem. Samochody PKS i MKS kursowały sprawnie, przewożąc tysiące ludzi. Nikt więc nie musiał długo czekać; Mieleno stało się

(Dokończenie na str. 2)

## Broń sprzed 100 tysięcy lat znalazł 5-letni chłopiec

**PIĘCIOLETNI** synek niemieckiego osadnika w Pretorii (południowa Afryka) — dr Hanicha, znalazł w ogrodzie swych rodziców prehistoryczną broń z epoki kamiennej. Jest to około 3 tysięcy lat starych siekier, toporów, strzał i grochów do oszczepów. Jak orzekł rzeczoznawca, kamienna broń liczy sobie około 100 tysięcy lat.

## 400 pasażerów uwięzionych na mieliźnie

**ANGIELSKI** statek pasażerski „Relna del Pacifico” wpadł na wysokości Bermudów na rafę koralową. Statek, który wiezie do Anglii około 400 pasażerów, osiadł na mieliźnie między dwoma rafami.



### Inwazja mrówek na zagrodę rolnika

W WIOSCE Verahout w Holandii, w zagrodzie rolnika Jefa van der Heyden zgromadziły się mrówki. Po czajkowo gnieździły się w starej szopie, a czasem jednak tak się rozmnożyły, że wtargnęły do domu mieszkalnego. Miliony małych owadów pokryły grubą warstwę podłogi, ścian i mebli. Zastosowanie środków o-wadobójczych nie odniosło skutku. Jefa van der Heyden wraz ze swą sześciu-osobową rodziną został zmuszony do opuszczenia zagrody. Dom zostanie prawdopodobnie spalony.

## Zapał i energię młodzieży wykorzystywać dla aktywizacji Ziemi Zachodnich

Przy KC ZMS powstaje ośrodek koordynacyjny

PRZY Komitecie Centralnym ZMS powstaje ośrodek koordynacyjny do spraw aktywizacji Ziemi Zachodnich. Jego zasadniczym zadaniem jest jak najszersze włączenie młodzieży do zagospodarowania województw zachodnich.

W OŚRODKU pracować będzie 4-5 osób z wykształceniem ekonomiczno-prawnym i inżyniersko-technicznym. Do zakresu jego pracy należy będzie koordynacja inicjatyw młodzieży w sprawie uruchamiania nieczynnych zakładów przemysłowych na Ziemiach Zachodnich, ocena poszczególnych inicjatyw pod względem ich realności i efektywności gospodarczej. Ośrodek byłby w stałym kontakcie z Komitetem Wojewódzkim ZMS i odpowiedzialnymi instytucjami, zajmującymi się aktywizacją Ziemi Zachodnich, a także z zakładami pracy, obejmującymi patronat nad uruchamianymi obiektami.

### Niedzielnego wypoczynku w niedzielę częścią składową miasta.

NIE wszystkim jednak wy starcza samo Mielno. Np. część załogi Fabryki Zapalek w Siano wie wybrała się w ub. niedzielę nad jezioro do Łazów. Nasza rozmówczyni, H. Jano wicz ekonomistka sianowskiej fabryki poinformowała nas krótko: „Lubimy urozmaicienie. 30 czerwca byliśmy w Mielnie, teraz w Łazach, a 14 bm. jedziemy znowu nad morze... To się nazywa rozmach.

OKRĘG PZZ w Koszalinie zorganizował dla swych pracowników wycieczkę do Darłowa. Startą nastąpił wyjazd statkiem do Uszki. Cała ekipa opłynęła się przez 4 godziny na pelnym morzu. W tę niedzielę - wyjazd nad jezioro.

Nad jeziorem w Rekowie spędził wesoło niedzielę pracownik Koszalińskich Zakładów Graficznych.

W pierwszej informacji na temat niedzielnego wypoczynku pisaliśmy, o tym, że Koszalińska rozszarpana nie zomicza organizowała wycieczki. Dyrekcja zakładu „b. serio” ustosunkowała się do noblesnych zarzutów. Dyrektor oświadczył zainteresowaną sprawą, zapewnił, że... wycieczka będzie.

I była. Samochód wypełniony pracownikami tego zakładu wyruszył do Ustronia Morskiego. Wyjazd zorganizowała przykładowo kasa sportowa „Mewa”.

W najbliższą niedzielę zalogo rozszarpani wzięli udział w dwóch dalszych wyjazdach. Tym razem do Darłowa i Biłogoboru. Można więc Hezyd, że pracownicy rozszarpani, o ile tylko pogoda dopisze, w pełni wykorzystują tegoroczny sezon.

Koszalińska Fabryka Mebli, która w dniu 7 bm. nie zdążyła „zakreślić” się wokół zorganizowania wjazd, postanowiła zrehabilitować się... wycieczką do Oliwy. W przy szłości projektuje się wycieczki krótkie, nad jeziora lub na morską plażę.

NIE wszędzie jednak sytuacja zmienia się na lepsze. Np. Koszalińska Wytwórnia Ciepłej Sarmochodowej nie pomyślała jeszcze o możliwościach zorganizowania świątecznego wypoczynku dla swej załogi. Po wycieczce do Poznania, na Targi brak podobno funduszy...

Parę innych zakładów tłumaczy się w podobny sposób. A szkoda, bo czas ucieka... (L)

### Przed żniwami w PGR-ach

do pracy w koszalińskich PGR-ach w województwie łódzkim i krakowskim. To jednak nie wystarczy. Więcej inicjatyw w tej dziedzinie muszą wykazać zespoły i gospodarstwa PGR.

Brak jest również wystarczającej ilości maszyn. Mimo, że PGR-y otrzymały już około 150 nowych sнопowiązań i mają otrzymać dalszych 150, w niektórych zespołach PGR na jedną sнопowiążkę przy pada do wykoszenia (np. zespół Oleśnica) 170 ha. Nie wszystkie zespoły wyremontowały też posiadany sprzęt z powodu „tradycyjnego” już braku części zamiennych lub zwykłego niedbalstwa.

Jak się przewiduje, żniwa w naszym województwie rozpoczyna się za ok. 3 tygodnie. Czasu do nadrobienia zaniechanych zostało niewiele. Jedno jest pewne. Wskutek zwiększenia w tym roku arealu uprawy (sami chłopcy zlikwidowali 70 tys. hektarów odłogów) i lepszych zbiorów, żniwa będą trudniejsze i do ich przeprowadzenia trzeba będzie wykorzystać w pełni każ-

### Dokończenia ze str. 1-szej

da parę rąk zdolnych do pracy, każdą maszynę.

### Polska-Francja

go polepszenia w-ajemnych stosunków we wszystkich dziedzinach uważają, że stosunki kulturalne stanowią szczególnie wdzięczne pole dla zamian festiwalowa obustronnej dobrej woli. Rząd polski i rząd francuski postanawiają m. in.:

1. Kontynuować wszelkie mające na celu rozwinięcie za obopólną zgodą wzajemnych stosunków kulturalnych za pośrednictwem właściwych instytucji oficjalnych.
2. Postębić wzajemne zrozumienie między obydwojema narodami za pomocą wszelkich właściwych środków, a w szczególności przez:
  - a) swobodne poruszanie się osób pomiędzy obydwojema krajami. Oba rządy wyrażają zadowolone z dotychczas osiągniętych na tym polu wyników, potwierdzonych wymianą not z 20 stycznia 1957 r.
  - b) sprawowanie i rozpowszechnianie w każdym z obydwu krajów książek, dzienników i czasopism literackich, artystycznych, naukowych lub technicznych wydanych w języku drugiej strony;
  - c) przekładanie na język polski dzieł francuskich o charakterze literackim, artystycznym, naukowym lub technicznym przy zastosowaniu wzajemności.
3. Popierać znajomość i używanie języka francuskiego w Polsce i języka polskiego we Francji: przez rozwijanie nauki języka francuskiego w polskich szkołach średnich i wyższych oraz nauczanie języka polskiego we francuskich szkołach średnich i wyższych oraz przez popisanie utworzenia katedr i lektoratów języka polskiego w literaturze francuskiej w Polsce oraz języka i literatury polskiej we Francji.

Stwierdzając, że w wielu dziedzinach dokonano zachęcających postępów, rząd polski i rząd francuski dają wyraz swej zdecydowanej woli niefaworyzowania w wysiłkach mających na celu doprowadzenie do rozwiązania wszelkich zagadnień pozostających jeszcze w zawieszaniu i podpisanie wkrótce konwencji kulturalnej, która uwieńczy nowe osiągnięcia w dziedzinie współpracy między obydwojema krajami.

### Gwałtowne burze

głównego traktu, prowadzącego ze Szczecina w kierunku morza. Wiele brzoź zostało potrąconych jak kruche zapalki, grubsze pnie debów i lip, które nie poddały się naporowi wiatru, sterczą z powyrzynanymi korzeniami. Również w pobliskich lasach wicher wyrządził spustoszenie, przewracając liczne sosny, a nawet świerki. Tu i ówdzie widać lamy wyległego zboża. Na szosie żelazny ołiar w ludziach nie zanolowano. Groźny pożar z nieustalonych jeszcze przyczyn wybuchł w magazynie zbożowych w Janikowie. Spłonęło 100 ton pszenicy. Straty wyniosły milion złotych.

### Zamachy bombowe na prezydenta Argentyny

Z BUENOS AIRES donoszą, że niezłami sprawcy usiłowali dokonać zamachu na prezydenta Argentyny Arambura. Zamach miał nastąpić podczas uroczystości z okazji przybycia do Argentyny szefa rządu Urugwaju Arturo Lezama. Gdy Aramburo i Lezama opuszczali balkon pałacu rządowego tuż koło pałacu eksplodowały dwie bomby. Prezydent wyszedł cało. Tylko jedna osoba z tłumu została ranna. Ogółem w samym Buenos Aires w ciągu ostatnich 24 godzin w fabrykach, urzędach, na kolei, w metrze oraz na głównych ulicach eksplodowało 5 bomb, a 6 zostało w porę odkrytych i rozbrojonych. W jednym domu na przedmieściu znalezione 20 bomb.

### Motocykle telewizory magnetofony tylko na książeczkę PKO

WŁADZE handlowe wprawdają obecnie nowe przepisy w sprawie sprzedaży artykułów przez myśliwych, które przewidują, że na rynek w ograniczonych ilościach. Dotyczy 1. sprzedaży motocykli, motorów, rowerów z importu, aparatów fotograficznych i radiowych wyższych klas, telewizorów, magnetofonów, pralek elektrycznych i luksusowych mebli.

Obecnie okazały się szcze gółowe instrukcje określa- jące, w jaki sposób można zaopatrywać się w te artykuły. Otóż, począwszy od IV kwartału br. i w roku 1958 podziału wymienionych artykułów przemysłowych przeznaczonych dla poszczególnych województw będą dokonywały miejscowe władze handlowe wspólnie z władzami związkowymi, organizacjami. Tak więc, pracownicy instytucji i zakładów przemysłowych będą skła- li zapotrzebowania w ramach zakładowych w miejscu pracy, ludność wiejska - związkowe kółka i organizacje rolnicze, a ludność miast niezrzeszona w związkach zawodowych - w terenowych radach narodowych.

W ciągu miesiąca od złożenia zgłoszeń osoby ubiegające się o zakup otrzymają odpowiednio uprawniającą i otworzą w placówkach PKO (na wsi w Powiatowych Zarządach Łączności) książeczki do celowego oszczędzania. Wpłaty równe cenie nabywanego przedmiotu mogą być dokonane jednorazowo lub ratami. Aby kupić w IV kwartale br. trzeba wpłacić odpowiednio su - do 30 września br.

Zaświadczenie PKO, stwierdzające wpłatę, jest podstawą do nabycia towaru w wyznaczonych sklepach detalicznych. W wypadku rezygnacji, niedotrzymania warunków umowy itp. książeczka PKO staje się zwykłą książeczką oszczędnościową, z której bez strat można podjąć układaną sumę.

## ZSRR zakończył repatriację obywateli niemieckich dlatego sugestie NRF o rzekomym pobycie tysięcy Niemców w Kraju Rad są nieuzasadnione

29 MAJA br. rząd radziecki wystosował do rządu NRF notę dotyczącą przeprowadzenia rokowań w sprawie rozwoju i polepszenia stosunków między ZSRR i NRF.

W odpowiedzi rząd NRF przyznał rządowi ZSRR 8 czerwca br. notę, w której, powołując się na uprzednią wymianę listów między premierem Bułgarem i kanclerzem Adenauerm,

wyraził zgodę na omówienie podczas rokowań problemu rozwoju handlu i sprawy zawarcia konwencji konsularnej między obydwojema państwami.

NOTA rządu NRF głosi dalej, że w sprawie rozpatrzenia problemów współpracy kulturalnej i naukowo-technicznej nie ma jeszcze, zdaniem rządu NRF, całkowitej zgody stron. W związku z tym rząd NRF uchylił się w swojej odpowiedzi od omówienia podczas rokowań zgodnej współpracy naukowo-technicznej i stosunków kulturalnych.

Rząd NRF twierdził ponadto w swej notce jakoby w Związku Radzieckim znajdowało się „wiele tysięcy” obywateli niemieckich i wysuwał sprawę zawarcia układu o repatriacji.

W ODPOWIEDZI, przekazał 6 bm. ambasadorowi NRF w ZSRR - Haasowi, rząd radziecki podkreśla, że próba pomniejszenia przez rząd NRF znaczenia rozwoju stosunków handlowych między obydwojema państwami wywołuje zdumienie.

NASTĘPNIE nota wskazuje, że rząd NRF próbując uzależnić w jakimś stopniu przeprowadzenie rokowań między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF od uprzedniego przyjęcia warunków dotyczących spraw repatriacji.

Nota wyjaśnia ponownie stanowisko rządu radzieckiego w sprawie repatriacji obywateli niemieckich z ZSRR wskazując w szczególności na fakt, że rząd ZSRR przeprowadził całkowitą repatriację obywateli niemieckich skazanych w swoim czasie za przestępstwa przeciwko ludności radzieckiej. Rząd ZSRR wskazuje na brak uzasadnienia w twierdzeniu zawartym w notce rządu NRF, jakoby w Związku Radzieckim znajdowało się „wiele tysięcy obywateli niemieckich”.

W zakończeniu nota stwierdza, iż przez to nie wyklucza się bynajmniej ewentualności, że mogą się wyłonić pewne praktyczne kwestie związane z repatriacją poszczególnych obywateli niemieckich ze Związku Radzieckiego, jak też sprawy związane z powrotem z NRF przesiedlonych obywateli radzieckich. Sprawy te mogą być rozpatrzone podczas rokowań.

## Pracownicy frontu ideologicznego deklarują pełne poparcie dla uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR

Dalsze pogłębienie wolności słowa w książce, prasie i radiu dla umocnienia idei demokracji i socjalizmu - oto postulaty II Plenum ZG Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia.

BRADUJĄCIE w Warszawie II Plenum ZG Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia wyraziło w imieniu blisko 30 tys. członków związku - PRACOWNIKÓW FRONTU IDEOLOGICZNEGO - pełne poparcie dla uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR oraz zadeklarowało gotowość wzięcia udziału w dalszej walce przeciwko wszelkim elementom frakcyjnym i sekularsko-konserwatywnym w partii, w ruchu za wodowym i we wszystkich ogniwach władzy.

Przedyskutowano szeroko problemy organizacyjne, m. in. utworzenie czterech sekcji środowiskowych: pracowników księgarstwa, prasy, radia i wydawnictw, które będą organami doradczymi dla Zarządu Głównego związku w sprawach bytowych i zawodowych poszczególnych grup pracowniczych, wchodzących w skład związku. Przedyskutowano również projekt nowego układu zbiorowego pracowników wydawnictw.

WYNIKI obrad podsumowała rezolucja. Zaleca ona m. in. przyspieszenie prac nad legalizacją samo rządów pracowniczych w przedsięwzięciach wydawniczych oraz akceptuje porozumienie o współpracy, zawarte przez Zarząd Główny związku ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich. Uchwala zaleca również przyspieszenie prac nad przygotowaniem nowego układu zbiorowego pracowników prasy.

II Plenum ZG Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia zdecydowanie wypowiedziało się przeciwko przyjmowaniu do pracy w prasie, wydawnictwach, księgarstwie, radiu i telewizji, w szczególności na stanowiska kierownicze, ludzi bez odpowie-

dnich kwalifikacji i przygotowania zawodowego.

Zobowiązano prezydium Zarządu Głównego do podjęcia od powiednich kroków, aby nie do puścić do zbyt pochopnego zwalniania pracowników, a szczególnie pracowników o wysokich kwalifikacjach. „Stojąc na gruncie uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR - głosi m. in. rezolucja - postulujemy dalsze pogłębienie wolności słowa w książce, prasie, radiu i telewizji - wzywając przy tym wszystkich naszych członków, aby wolność tę wykorzystali dla umocnienia i socjalizmu i demokracji i socjalizmu”.

## Turyści amerykańscy interesują się Polską

W NOWYM JORKU URUCHOMIONE BĘDZIE POLSKIE BIURO INFORMACJI TURYSTYCZNEJ

po sześciotygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych powrócił do Warszawy wiceprzewodniczący Komitetu dla Spraw Turystyki - dr Zygmunt Filipowicz.

Wyjechał on do Stanów Zjednoczonych w celu zbadania możliwości ruchu turystycznego z USA do Polski.

JAK stwierdził dr Filipowicz na podstawie przedwzrostu przeprowadzonych z przedstawicielami ruchu turystycznego w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Detroit i Milwaukee, możliwości rozwoju tego ruchu są duże i stale wzrastają. Przykładem może być ponad 2,5 tys. wiz turystycznych do naszego kraju, wydanych w br. przez ambasadę polską w Waszyngtonie. Jest to czterokrotnie więcej niż w roku ub. W CZASIE swego pobytu w USA dr Filipowicz omówił m. in. sprawę uruchomienia w Nowym Jorku polskiego biura informacji turystycznej, Biura takie mają w Stanach Zjednoczonych niemal wszystkie kraje Europy. Ponadto przedyskutowano problemy transportu, hoteli, możliwości wypożyczania samochodów itp., interesujące turystów amerykańskich przyjeżdżających do Polski.

## Około 20 wilków grasuje na terenie woj. koszalińskiego

PRZED kilkoma dniami podaliśmy wiadomość, że w pow. Świdwin zastrzelono pierwszego wilka na terenie naszego województwa. Infot mając tę wiadomość obciąża posztę.

Otóż jak oblicza Wojewódzka Rada Łowiecka, na terenie całego województwa znajduje się około 20 wilków. Przechybiają one w powiatach: Miastko, Świdwin i Koszalin, ale pokazują się także w powiatach: Człuchów, Sławno, Białogard i Koło brzeg. Tereny te są więc również zagrożone i winny być poddane pilnej obserwacji zarówno ze strony służby leśnej jak i miejscowej ludności.

Jak niebezpieczne są bowiem wilki nie trzeba przekonywać. Wyrządzą one ogromne szkody nie tylko w zwierzyńcu łownym, ale atakują również zwierzęta domowe, pociągają nawet ludzi. Wszystkim nam powinno więc zależeć na tym, aby na razie nieleczona okazy tych drapieżników zlikwidować i nie dopuścić do ich rozmnożenia. (H)

## Głos SPORTOWY

REKORD EUROPY W SKOKU O TYCZCE

GREK Roubanis pobił w Atenach rekord Europy w skoku o tyczce uzyskując wynik 4,55 m.

POLSKY PIĘCIOBOJCISTA NA CZWARTYM MIEJSCU

W MIĘDZYNARODOWYCH zawodach w pięcioboju nowoczesnym rozgrywanych w Bukareszcie, zwyciężył 14 drużyna Związku Radzieckiego - 11,561 pkt. przed Węgrami, Rumunów i Polką - 10,328 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Tarasow (ZSRR) przed Salnikowem (ZSRR) i Fordynandem (Węgry).



### ROZPOCZĘCIE MONTAŻU OLTARZA WITA STWOSZA

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczęły się prace związane z przeniesieniem ołtarza Wita Stwosza z Waweli i jego montażem w Kościele Mariackim. Montaż tego bezcennego arcydzieła sztuki trwać będzie do około 10 sierpnia.

### 800 TYS. KSIĄZEK SPRZEDALISMY NA TARGACH W POZNANIU

POZNAŃ. W czasie trwania II Między narodowych Targów Księgarskich w Poznaniu zakupiono u nas około 800 tys. egzemplarzy różnego rodzaju wydawnictwa. ZSRR i krajem demokracji ludowej sprzedaliśmy książek na sumę 1 805 tys. rubli, krajom zachodnim na sumę 217 tys. dolarów.

### NAJSTARSZY TUNEL KOLEJOWY W ALPACH

RZYM. Włochy i Francja obchodzą w tym tygodniu setną rocznicę zbudowania tuneli kolejowych w Alpach. Ma on 13,5 km długości i stanowi najkrótsze połączenie między obu krajami.

### BEZROBOCIE W NRF

BONN. Agencja - DPA opublikowała dane o bezrobociu w NRF. W czerwcu br. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o około 40 tys. i wyniosła 453 612. Liczba bezrobotnych kobiet wyniosła pod koniec czerwca 216 415, mężczyzn 237 257.

Dnia 7. VII. 1957 r. zmarł tragicznie generał WP

## JAKUB PRAWIN

wiceprezes Narodowego Banku Polskiego.

W Zmarłym tracimy długoletniego działacza KPP uczestnika walk pod Stalingradem, Lenino i Berlinem oraz doświadczonego i ofiarnego pracownika Narodowego Banku Polskiego.

Cześć Jego Pamięci!  
pracownicy NBP Okręgu Koszalińskiego



W sprawie Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich

# A u nas cisza

Mieszkańcy Ziemi Zachodnich mają ostatnio uzasadnione podstawy do optymizmu. Zagadnienie zagospodarowania naszych terenów stało w centrum uwagi całego kraju. Działa już Komisja Sejmowa Ziemi Zachodnich oraz Komisja Rządowa do spraw Ziemi Zachodnich pod przewodnictwem wicepremiera Nowaka. Widzimy już pierwsze owoce tej działalności. Nieczynne od lat zakłady pracy zaczynają ożywać.

**M**OWIĄC o zaniedbaniach należy zdawać sobie sprawę z faktu, że w okresie dwunastu lat dokonaliśmy olbrzymiego wysiłku dla zespolenia Ziemi Zachodnich z resztą kraju. Niemniej nadal istnieje problem specyfiki Ziemi Zachodnich. Oprócz problemów gospodarczych stwarzają go warunki polityczno-społeczne. Wynikają one z faktu nieustannej rewizjonistycznej propagandy niemieckiej, prowadzonej przez dziesiątki instytutów w Niemczech zachodnich. Specyfikę społeczną charakteryzuje również fakt, że mieszka tu parę

milionów ludzi przybyłych nie tylko z różnych stron kraju, ale i z zagranicy. Mały tu ludność rodzimą oraz sporą liczbę mniejszości narodowych. Kształtowanie się takiego społeczeństwa nie jest oczywiście procesem szybkim ani łatwym. Elementem cementującym ludność każdego regionu jest zwykle przywiązanie i umiłowanie swych stron.

W naszym jednak województwie proces „wrašanās” przybyłych tu ludzi przebiega zbyt powoli.

Gdy na terenie kraju mamy takie towarzystwa, jak Zrzeszenie Kaszubskie, Koło Miłośników Działalności, powstałe w dawno Towarzystwo Kultury Ziemi Lubuskiej i u nas nie słychać o podobnej inicjatywie. Zmarły kluby inteligencji, nie mamy pisma literackiego, które by tak jak „Warmia i Mazury” w Olsztynie nie zgropowało wokół redakcji szeroki aktywny społeczny. Niedawno uwzględniając szczególną potrzebę rozwoju inicjatywy społecznej na Ziemiach Zachodnich, przy czynnym poparciu partii i rządu powołano do życia Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich.

W liście do zjazdu organizacyjnego towarzystwa i sekretarz KC tow. Gomulka pisał: „Potrzebna jest taka organizacja. Potrzebna jest po to, aby współdziałać z organami państwowymi i pomagać im w aktywizacji Ziemi Zachodnich;

aby wzbudzić twórczą inicjatywę społeczeństwa i mobilizować jego siły dla wytworzenia, codziennej realizacji tej wielkiej, ogólnonarodowej sprawy”.

Pomimo, że od czasu powstania Towarzystwa upłynęły dwa miesiące, nie o nim nie słychać w naszym województwie. Niedawno prezes Towarzystwa, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kulczyński, poinformował prasę, że niektóre województwa są już w przededniu zjazdów wojewódzkich. Na naszym terenie jak dotychczas nie ujawnił się ani komitet organizacyjny, ani też pełnomocnik rady naczelnej na województwo koszalińskie.

Tymczasem w województwie koszalińskim, gdzie nie ma organizacji społecznych o charakterze lokalnym, rolę tę powinny przejąć kółka i oddziały Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Tu winni się skupiać ludzie, którzy przywiązali się i pokochali Ziemię Koszalińską i chcą działać mając na celu jej rozwój. Niech więc przystępują

oni nie czekając na odgórną inicjatywę do organizacji kół Towarzystwa.

Jesteśmy przekonani, że po ukazaniu się tego artykułu, komitet organizacyjny w Koszalinie poda swój oficjalny adres i pomoże chętnym w pracy.

Warto jednak na marginesie doświadczeń organizacji TRZZ w innych województwach rozważyć parę spraw. Nie ulega wątpliwości, że należy bezwzględnie wystrzegać się tworzenia Towarzystwa w sposób administracyjny. Na zebraniach informacyjno-organizacyjnych winniśmy zapraszać ludzi nie według stanowisk, lecz faktycznie zainteresowanych pracą społeczną. Inaczej bowiem Towarzystwo już od początku stanie się jeszcze jedną fikcyjną organizacją społeczną.

Ważnym kierunkiem pracy Towarzystwa jest wzbudzanie zainteresowania problematyką Ziemi Zachodnich wśród społeczeństwa całego kraju. Sprzyja temu inicjatywa Towarzystwa nawiązywania współpracy poszczególnych miast i zakładów pracy z różnych części kraju. Wiele np. w aktywizacji Gubina pomogła młodzież z fabryki maszyn rolniczych w Grudziądzu. Warto, by nasze rady narodowe nawiązały taką więź z innymi miastami. Może to przy nieścisłościach korzyści. Nam pomóc w uruchamianiu nieczynnych zakładów, a im chociażby w rozładowaniu problemu zatrudnienia.

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich w naszym województwie ma szerokie pole do działania. Czekamy na wiadomości o zorganizowaniu pierwszych kół i oddziałów powiatowych oraz na zjazd wojewódzki.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

INSTYTUT ZOO TECHNICZNY W KOLUDZIE WIELKIEJ

ZAKŁAD Doświadczalny Instytut Zootechniki w Koludzie Wielkiej (pow. Inowrocław) prowadzi prace hodowlano-badawcze nad bydłem, trzodą chlewną, owcami i drobiem. Pracownicy zakładu o prócz swych prac naukowych prowadzą w zakładzie liczne kursy i szkolenia praktyczne dla pracowników służby rolnej oraz przeprowadzają pogadanki w terenie i udzielają wszechstronnej pomocy rolnikom.

Na zdjęciu: pracownicy naukowcy mgr. Dominik Mrowczyński i starszy asystent Alojzy Gwizdała dokonują pomiaru zarodkowego hubaja. CAF — fot. Grzęda.



## W Miastku rodzi się pożyteczna inicjatywa

Ostatnio w Miastku odbyło się Plenum KP PZPR. Miało ono bardzo konkretny i robotyczny charakter. Rozpatrywano problem: „Co zmieniło się w rolnictwie po wprowadzeniu programu rolnego, jaki był w tym udział organizacji partyjnych i co robić dalej?”

Dyskusja i wnioski zmierzają do uzyskania większej samodzielności powiatu, wypracowania kierunków działalności partyjnej i gospodarczej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, który ujawniła dyskusja, że członkowie Prez. PRN — członkowie partii mają szczegółowe rozeznanie czym dysponują w powiecie, jakim potencjałem gospodarzem — ziemią, zabudowaniami, jaki jest stan zagrod, zagospodarowania łąk, pastwisk, jezior itp., posiadają dokładne opracowany program działania w rolnictwie na wszystkich jego odcinkach i co najważniejsze analizują możliwości produkcyjne dziś i w perspektywie.

W powiecie tym problemem jest zagospodarowanie ziemi. Chodzi tu o zagospodarowanie ponad 1 100 ha ziemi w masowach i rozproszonych, tam gdzie brak jest zabudowań gospodar-

czych i mieszkalnych. Planuje się tam budowę 48 zagrod. w 1958 r.

Wylania się więc problem materiałów budowlanych i kredytów. Towarzystwo myśla o uruchomieniu sposobem gospodarczym produkcji materiałów budowlanych w oparciu o własne zasoby surowcowe. Szybkiego remontu wymaga około

### Z życia partii

800 zagrod obecnie użytkowanych. Na zagospodarowanie czekają też 132 jeziora, które obecnie są wykorzystywane zaledwie w 20 proc. Trzeba przeprowadzić elektryfikację 424 wsi. Są to rzecz jasna, plany perspektywiczne, długofalowe, i trudne.

Program ten posiada braki. Przede wszystkim brak rozeznania co można zrobić we własnym zakresie, a jaką winna być pomoc państwa. Nie uwzględniono głównej rezerwy realizacji programu — inicjatywy i możliwości inwestycyjnej i produkcyjnej chłopów, szczególnie, jeśli to będzie przemysłowe jako wspólne działanie całej wsi.

Szczególnie uderza fakt, że tam, gdzie kierownictwo partyjne jest prawidłowe, to znać gdzie z perspektywą i po gospodarstwu myśli się o rozwoju gospodarczym powiatu, radzi się ludzi, fachowców — tam trafia się na podatny grunt, na mądrych zapalonych do działania ludzi. Tam rodzi się oddolna inicjatywa i samodzielność.

Niedobrze się stało, że tego programu nie ustosunkowali się na plenum członkowie partii z organizacji wiejskich. Myśle, że stało się tak dlatego, że towarzysze ci nie dostatecznie przygotowali się do dyskusji.

Zeby plan nie był tylko planem władz powiatowych, Plenum powołało komisję, która program i wnioski przedyskutuje z fachowcami, z rolnikami — członkami partii i bezpartyjnymi, w kilku czy w kilkunastu wsiach. Suma wniosków z tych dyskusji pozwoli dopiero na opracowanie realnego programu.

Ciekawe, że postanowiono drogą próby wypracować program działania podstawowych organizacji partyjnych w dwóch wsiach. Aktyw powiatowy i fachowcy — członkowie partii oraz członkowie partii z tych wsi, poprzez dyskusję z rolnikami, w oparciu o ich wnioski i propozycje — wypracują program działania całej wsi. Cel — maksymalnie zwiększyć produkcję rolną i podnieść zamożność wsi. Wzmocnić organizację partyjną, zwiększyć jej wpływ na życie i rozwój wsi. Zmierzać się będzie do usfaleśnienia sposobów podniesienia kultury gleby, zagospodarowania łąk i pastwisk, rozwoju sadownictwa, pszczelarstwa, rybołówstwa, remontu dróg, mostów, elektryfikacji, produkcji materiałów budowlanych, budowy obiektów kulturalnych i sportowych. Następnie na zebraniach, w dyskusji nad programem, towarzysze chcą wspólnie z rolnikami ustalić co oni sami będą mogli wypracować i pracą społeczną wykonać, a w czym będzie mu

siało pomóc państwo. Realizację tego programu powinno poprzedzić opracowanie planu działania i praca polityczna organizacji partyjnej w celu przekonania mieszkańców wsi, zachęcenia ich do realizacji tych zamierzeń. A pracę POP winna mieć plan pracy wewnątrzpartyjnej i propagandowej.

Aktywizacja wsi będzie się dokonywać z inspiracji członków partii przy ich pomocy we współdziałaniu z ZSL-owcami i bezpartyjnymi. Nakreślone zostaną kierunki działania samorządów wiejskich, które winny samorzędnie pokierować rozwojem gospodarczym wsi.

Rzecz jasna, że jest to duże i trudne zadanie, wymagające żmudnej pracy przygotowawczej w okresie letnim po to, żeby bezpośrednio po zakończeniu prac w polu można było organizacjom partyjnym udzielić pomocy w wypracowaniu programów. Ale ten trud na pewno się opłaci.

KP i Prez. PRN w Miastku po eksperymencie w tych dwóch wsiach, chcą wyjść szerzej z podobnymi poczynaniami.

KP w Miastku poprzez spotkania z setkami członków partii z różnych pionów — pracownikami rad narodowych, leśnikami itp., stopniowo wypracowuje sobie szeroki plan działania zmierzający do umocnienia partii i rozwoju gospodarstwa powiatu. Jest to, moim zdaniem, prawidłowa droga. Kiedy jest nakreślona słuszna linia polityczna — a taką wskazała VIII i IX Plenum KC — decyduje słuszny program działania w swoim powiecie, decyduje praca polityczna i organizacyjna partii. Warto, by pozostałe KP skorzystały z doświadczeń Miastka.

JANUSZ POŁ

## Czerwony kurs szaleje

W OSTATNICH dniach znów nasiliła się fala pożarów. W in. kilka groźnych pożarów miało miejsce na Lubuszczyźnie. I tak w wsi Dąbrowica, pow. Białogóra, spłonęła w godzinach wieczornych 2 hm. 15 gospodarstw obejmujących ok. 50 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Pełne straty nie są jeszcze znane. Do późnych godzin nocnych trwała walka z rozszalałym żywiołem.

W pobliżu wsi Lipa, pow. Krańnik, spłonęła ok. 20 ha lasu. W akcji ratunkowej brało udział 7 oddziałów straży pożarnych i ok. 300 żołnierzy WP.

Przeżył pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia przez osoby zbierające w lesie jagody.

W wol. łódzkiej na skutek nieostrożnego obeladzenia się z ogniem lub wadliwej budowy przewodów kominowych miały miejsce 3 niebezpieczne pożary.

(sp)

## Ponad 7 mln złotych na budownictwo wiejskie w pow. Złotów

Ostatnio odbyło się w Złotowie wspólne posiedzenie Prez. WRN i PRN. Oba prezidia zastanawiały się nad sposobami aktywizacji gospodarczej pow. złotowskiego.

Na wstępie warto podkreślić, że w odróżnieniu od Prez. MRN w Słupsku, złotowski prezydium przedłożyło do wspólnego rozpatrzenia materiały obrazujące istniejącą na terenie powiatu sytuację wraz z konkretnymi wnioskami i propozycjami.

Obok wnikliwego omówienia aktywizacji samego Złotowa, dużo uwagi poświęcono Krajencem oraz Lipce. O mówiono konieczność rozparcia budownictwa mieszkaniowego w tych miejscowościach. Zastanawiano się nad możliwościami uruchomienia dwóch antek.

W dyskusji dużo uwagi poświęcono również remontom i budownictwu na wsi. Jeżeli w sprawach gospodarki komunalnej poglądy obu prezydów były w zasadzie zgodne, to w sprawach budownictwa wsi. zdania były podzielone. Jednak w wyniku szerszej dyskusji oba prezydium doszły do wspólnego wniosku, że większość nakładów finansowych na budownictwo muszą dawać sami chłopcy, we własnym interesie.

W oparciu o materiały uprzednio skonfrontowane z zainteresowanymi wydziałami i zarządami wojewódzki mi oba prezydium doszły do następujących wniosków:

W roku 1958 w pow. złotowskim zostanie wybudowanych 186 izb w ramach gospodarki komunalnej, oraz 80 izb z budownictwa indywidualnego. Dla polepszenia sytuacji wodnej w Złotowie zostanie wybudowanych 300 m przewodów wodociągowych, oraz studnie. W planach na najbliższe lata zostanie zlokalizowany, przynajmniej w Lipce, zakład fabrykatów budowlanych. WZPT otrzymał polecenie, aby natychmiast uruchomił dotychczas nieczynny obiekt po byłym browarze, a WZPT MB ma przystąpić do rozbudowy kafilarni w Grochowie. Ze względu na brak pomieszczeń szkolnych w powiecie złotowskim, wybuduje się szkoły w Złotowie, Skórcie i Tarnówce (mają być oddane do użytku działwie szkolnej we wrześniu 1958 r.). Wieś złotowska otrzyma pomoc finansową państwa w wysokości 6 mln złotych na budowę około 30 zagrod wiejskich. Ponadto ponad 1 milion złotych przyznano na remont najbardziej zagrożonych zagrod chłopskich.

(LW)

## Przed Festiwalem

- ★ Szanse wygranej rosną
- ★ Ptaszki ilżyckie
- ★ Coś dla filatelistów
- ★ Daleko do Moskwy

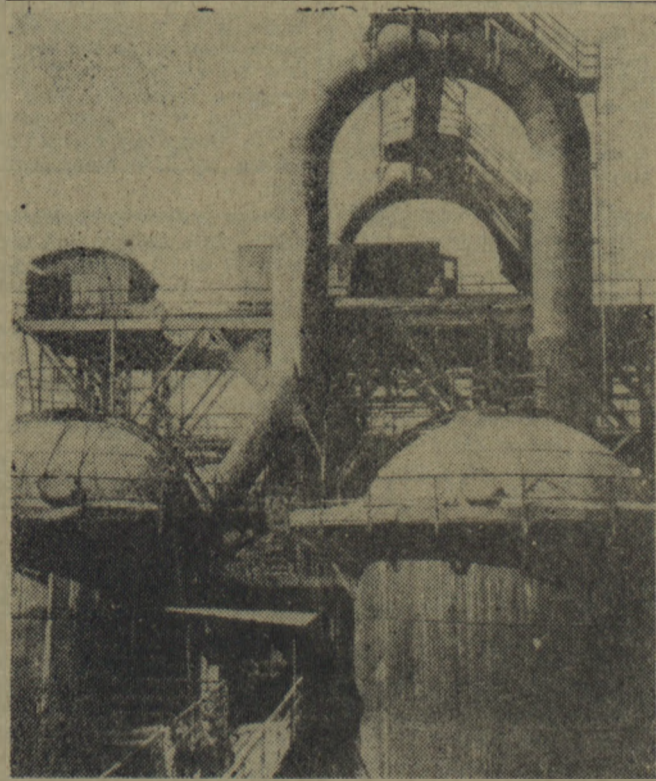
15 LIPCA odbędzie się w Warszawie publiczne ciągnięcie Wielkiej Loterii Festiwalowej. Przeprowadzeniem losowania zajmują się fachowcy z Polskiego Monopoli Loteryjnego. Wyniki losowania zostaną ogłoszone w prasie oraz opublikowane w oficjalnej tabeli. Szanse posiadaczy losów stale rosną, ponieważ wciąż jeszcze napiwiają fan-

ty ofiarowywane przez poszczególne instytucje. Tak np. lista wygranych wzbogaciła się ostatnio o złoty pierścienek z brylantem, nadesłany przez Warszawską Wytwórnę Wyrobów Jubilerskich.

PIĘKNE podarki festiwalowe przygotowuje spółdzielnia „Gromada” w Iłży. Spółdzielnia ta zrzęsa artystów ludowych, którzy wykonują z gliny laleczki, ptaszki, zwierzątka. Na pewno będą one miłym upominkiem dla delegatów z różnych krajów, tym bardziej że zainteresowana nie polską sztuką ludową jest za granicą coraz większe.

ORGANIZATORZY Festiwalu pomyśleli także o jego części filatelistycznej. Dla przedstawicieli związków filatelistycznych, zrzeszających 45 milionów członków z całego świata, zorganizuje się w Moskwie wiele spotkań i imprez, a przede wszystkim wystawę i konkurs filatelistyczny. Oprócz kolekcji indywidualnych, do Moskwy nadeszły już zbiory dyrekcji poczt z Finlandii, Belgii, Albanii, NRD i Czechosłowacji. Najlepsze zbiory nagrodzone będą premią pieniężną.

CHOCIAŻ od Festiwalu dzieli nas jeszcze kilka tygodni, delegaci najbardziej odległych krajów wyruszyli w drogę do Moskwy. W podróży jest już delegacja Ekwadoru i Oceanii, a także i Japonii. (AR).



Fragment kombinatu hutniczego w miejscowości Kladruby w okolicach Pragi (Czechosłowacja). Foto — CAF

Foto — CAF

**FRASZKI**

PRELEGENT

Od Salomona tym się różni,  
że należy z próbni.

WPADŁ NA POMYSŁ

Chciał chłopom zrobić  
wielką wygodę  
i zrobić w świetlicy wiejską  
gospodę.

(sp)



**S**PRAWY kadr w organach wykonawczych rad narodowych nie są nowe. Szereg tygodników poświęca im ostatnio wiele uwagi. Czasopismo „Rada narodowa” weszło nawet na ten temat dyskusję, skupiając uwagę na pytaniu: w jaki sposób usprawnić pracę aparatu rad narodowych, w jaki sposób podnieść kwalifikacje ludzi w nim pracujących. Wypowiedzi na ten temat jest wiele. Autorzy artykułów zasta

## Aparat duży - ale słaby Dlaczego?

nawiają się nad przyczynami nie pochlebnej opinii o pracy rad. Punktem nieja ko wyjściowym jest twierdzenie, że kiedyś często kierowano lu-

dzi do pracy w radach bez względu na ich kwalifikacje. Wy starczające było pochodzenie społeczne i aktywność społeczna lub polityczna.

Zalożenia były słusze — cho dzilo o takich ludzi, którzy są związani z naszym ustrojem przekonaniami i pochodzeniem społecznym. Było to ważne szczególnie w trudnym okresie powojennym. Ale ten ruch, jak powiedziałem, słuszny w założeniach, został później wypaczony, gdy ludzimi tymi, ludziami najczęściej wartościowym nie umożliwiono ciągłego pogłębiania wiadomości ogólnych i fachowych, gdy ich nie szkolono (pomijam tu szkolenia ideologiczne). Nie dziwnego, że ich przydatność w pracy była mała, czasami dostateczna, ale rzadko b. dobra.

Obecnie robimy duże wysiłki, aby usprawnić administrację, co do której od szeregu lat zgłasza liśmy wiele zastrzeżeń, na przykład nieradko i dziś zlorzeczmy. Wymagania nasze stały się duże, podobnie jak zadania postawione przed całym aparatem administracyjnym. — Jak więc naprawić błędy? W Szczecinku podjęto już pierwsze kroki w tej dziedzinie.

Ilość spraw, które wpłynęły do sądu powiatowego, a które

**Okolo 1500 aktów notarialnych**

## Wzrasta obrót ziemią

W biurach notarialnych naszego województwa zawarto po VIII Plenum KC PZPR okolo 1500 aktów notarialnych, dotyczących kupna i sprzedaży, darowizny, wgl. nadziałów (rodzinne i inne) ziemi. Największy stosunkowo obrót ziemią notuje się w powiatach bytowskim i złotowskim. Trzeba stwierdzić, że zjawisko obrotu ziemią było w naszym województwie niespotykane przed VIII Plenum KC PZPR. Zjawisko to świadczy o tym, że ziemia w Koszalińskim nabiera dla chłopca coraz większej wartości, że czuje się on na niej pełnoprawnym gospodarzem.

Jeszcze dwa lata temu nasze rady narodowe otrzymywały setki podan, w których chłopcy prosili o zwolnienie ich z gospodarstwa i gospodarstwa te przekazywali na rzecz skarbu państwa. Dziś cena gospodarstwa, w zależności od stanu zabudów, jakości i ilości gleby, położenia gospodarstwa waha się w granicach od 20 do 100 tysięcy złotych.

J. L.

## »A BO CO?«



„A bo co?” to tytuł pierwszego programu studenckiego eksperymetalnego teatru satyrycznego „Złotodziej B”. Autorami tekstów i opracowania scenograficznego są sami studenci. Na zdjęciu: fragment skeczu „Hipnotyzysta Tytka”. CAF — fot. KONDRACKI

Prez. PRN w Szczecinku stawia ją najczęściej słusznie w stan oskarżenia, musiała do zastanowienia. Postanowiono więc zorganizować kurs prawa administracyjnego (przy wydatnej pomocy Towarzystwa Wiedzy Pow szecznej i Zrzeszenia Prawników Polskich w Szczecinku) którego celem byłoby podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników Prezydium. Pogłębienie znajomości prawa administracyjnego — czytamy na

deje. Po prostu zmusi ich do tego życie, niemożliwość wypełniania swych obowiązków. O pozostaniu w radzie będą więc decydowały kwalifikacje, znajomość swego „odcinka pracy, podstawowych praw administracyjnych.

Wydaje się, że tego rodzaju wyjście jest najrozsądniejsze i nie wywoła zbyt wiele rozgoryczenia. Każdemu daje się możliwość podniesienia kwalifikacji i każdy z nich winien skorzystać. Poza tym przewodniczący Prez. PRN tow. Kalemba zastrzegł sobie prawo wydawania ostatecznej decyzji przy przyjmowaniu nowych pracowników. Podstawą przyjęcia do pracy jest wykształcenie średnie.

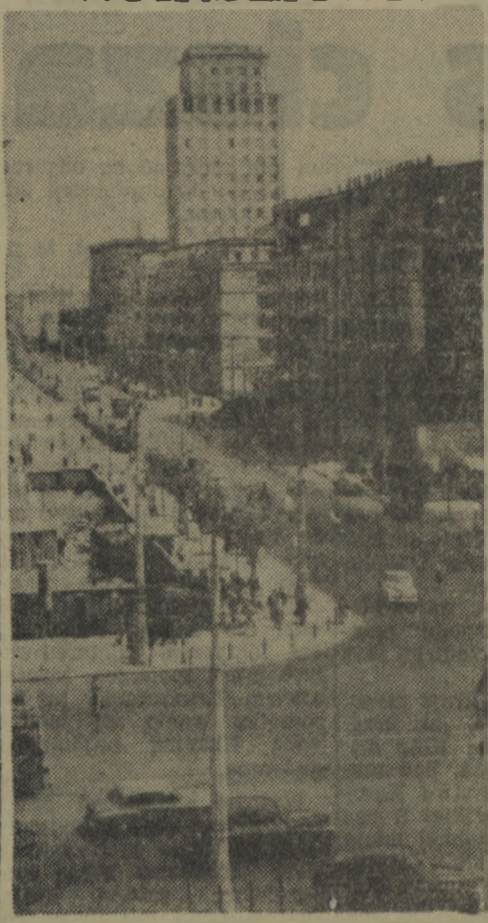
Tow. Kalemba wręcz twierdzi, że pracownicy winni mieć wykształcenie ogólne. Okazało się, że łatwiej im przychodzi wtedy opanowanie minimum potrzebnej wiedzy administracyjno-prawniczej, i że stosunkowo szybko poznają tajniki pracy zawodowej. Nie dotyczy to oczywiście wydziałów o charakterze specjalistycznym.

Sprawa usprawnienia pracy aparatu administracyjnego powiatowej rady w Szczecinku weszła na właściwą drogę. Z doświadczeń tych warto skorzystać.

J. ZELEZIK

W Warszawie rozpoczęła odbudowę dawnych gmachów PKO przy ul. Świętokrzyskiej między ulicami Marszałkowską i Jasną.

## WARSZAWA



Rozpoczęto odbudowę dawnych gmachów PKO przy ul. Świętokrzyskiej między ulicami Marszałkowską i Jasną. (CAF — fot. Dąbrowiecki)

## Egiptolodzy polscy w Tell-Atrib

W odległości 40 km od Kairu znajduje się niewielka wioska Tell-Atrib. W starożytności leżało tu miasto Athribis — jeden z ośrodków gospodarczych i kulturalnych ówczesnego Egiptu. W marcu i kwietniu br. pracowała w Tell-Atrib polska grupa archeologiczna pod kierownictwem prof. Kazimierza Michajłowskiego, członka rzeczywistego PAN.

Mimo trudnych warunków terenowych i dużych ilości wody zaskórnej, która czyniła prace wykopaliskowe szczególnie uciążliwymi, ekspedycja okazała się owocna. Znalezione m. in. pochodzące z czasów rzymskich dobrze zachowane resztki wodociągów i urządzeń do oczyszczania wody nilowej. Odkrycie to reuca wiele światła na technikę i życie codzienne Egiptu w początkach naszej ery.

Archeolodzy polscy odkryli również szereg zabytków z epoki faraonów. Należą do nich dwa bloki kamienne w wyrytych pismem hieroglificznym imionami władców XXV i XXVI dynastii, grabowiec kobiety nazwiskiem Anchi-Ren i wiele przedmiotów codziennego użytku.

Władze egipskie ustosunkowały się zyczliwie do ekspedycji i zezwoliły na zabranie do Polski części wykopalisk.

Wg. „Problemów” (hz)

## Na lamach tygodników

### Wokół problemu konsolidacji

W bieżącym numerze „POLITYKI” znajdujemy wśród innych materiałów obszerną odpowiedź autora podpisanego „MAREK” na list otrzymany od towarzysza N., byłego pracownika aparatu partyjnego, który obecnie wrócił do swego zawodu nauczyciela. „Marek” pisze m. in.:

„(...) Czym był Późniejnik? Był rzeczywicie zwrotem historycznym. Ale był jednocześnie przerwaniem. Dlaczego tych wszystkich momentów nie bierziesz pod uwagę? Dlaczego widziałeś tylko skrzywdzonych towarzyszy? Dlaczego nie uwzględniłeś w swoim rozumowaniu tego, że naszym, tj. polskich komunistów naczelnym zadaniem jest dziś ucywilnienie wyzyskiwanych, aby już nigdy taka sytuacja się nie powtórzyła? Partia rządząca musi nadzierać obmyślać środki, które nie pozwolą na to, by jej członkowie sprawujący funkcje kierownicze (dotyczy to nie tylko Biura Politycznego, ale i sekra i szefa powiatowej organizacji, instruktora i przewodniczącego prezydium rady narodowej) zaczęli znowu komenderować, polu-

kiwać. Dobrze wiesz, że są i tacy towarzysze, którzy jedynie lekarsko na wszystkie kłopoty widzą w lapidarnie ujętej formie sprawowania władzy — „brać za mord”.

Poczucie krzywdy, pisze dalej „Marek”, to bardzo łatwa droga do tego, aby na pierwsze miejsce wysunęły się nie sprawy polityczne, lecz chęć posławiania na swoim, nawet za cenę kryzysu wewnątrzpartyjnego.

„Inna treść mojej zastrzeżenia, które upierają się na zaleceniu — nowa linia polityczna musi zostać niwiedzona, a inną treść posiadają zastrzeżenia, które dotyczą się na założeniu — trzeba wrócić do tego, co było. Warto również pod tym kątem spojrzeć na aktywność partyjny, na aparat partyjny”.

Jesteśmy członkami partii — pisze w zakończeniu „Marek” — która odzyskała zaufanie mas.

„...czy możemy choć jeden krok uczynić w kierunku zmian, na których opierała się polityka niszczenia się z masami?”

### Sto kwiatów w Polsce

Obszerny artykuł na ten temat BARBARY ZAWADZKIEJ znajdujemy w „Polityce”. Jest on — jak podkreśla autorka — próbą odpowiedzi na pytanie o politykę stu kwiatów, oznacza indyferentyzm markizmu wobec różnych szkół i poglądów. Wypowiadając się za jak najszerszą swobodą dążeń twórczych w dziedzinie sztuki, nauki (również i nauk społecznych), Zawadzka jako jednocześnie podkreśla:

„Trzeba się przeciwstawić poglądom, że polityka „stu kwiatów” w naszym kraju przyniosła jak dotąd jedynie szlam, tandetę kulturalną i aktywizację ideologiczną reakcyjną. Twierdzić tak — to nie widzieć początków wielkiego procesu odnowy nauki i kultury”.

Polemika ze stanowiskami niemarksistowskimi — czyta my w artykule — mieści się w polityce szerokiej swobody myśli.

„Kłótnia nie oznacza ektywnego gromadzenia różnorodnych poglądów bez ich wartościowania, bez dochodzenia wśród nich do jednej, obiektywnej prawdy. Po długiej, skora może być jest rozstrzygnięcie poglądów, a nie jest bardziej wartościowych,

### Jeszcze o alkoholizmie

Problemem tym zajmują się WŁADYSŁAW TOMOROWICZ w „POLITYCE”, oraz polemizujący ze sobą w „PRZEGLĄDZIE KULTURALNYM” BOLESŁAW DROBNER I JÓZEF GIĘBULTOWICZ. Tomorowicz domaga się większych funduszy na prowadzoną przez państwo walkę z alkoholiz-

mem (leczenie alkoholików, izby wytrzeźwień itp.). Giębultowicz twierdzi, że B. Drobner „sam często uciekający się do metafor” nie od czytał właściwie jego wnioski: że walkę z alkoholizmem trzeba oprzeć na pełnym docenianiu przesłanek ekonomii.

Na temat polityki kulturalnej wypowiada się również WŁODZIMIERZ SOKORSKI w artykule pt. „Nie te fronty” zamieszczonym na łamach „NOWEJ KULTURY”. Czytamy tam m. in.:

„Możemy jako politycy brać udział w procesie kształtowania sztuki socjalistycznej tylko jako uczestnicy dyskusji, jako czytelnicy i widzowie, lecz nie jako administratorzy i sądownie. Jest to chyba zasadniczy wniosek, zasadniczo i nieodwracalnie doświadczenie lat ostatnich. Tym bardziej aktualne, że stoimy u progu wielkich prac stycywnych, u progu wielkich sporów i dyskusji, które nie będą przebiegać ani prosto, ani łatwo”.

## Czy grypa azjatycka i Heine-Medina zagrażają Polsce?

### NIE MA GROZBY

### EPIDEMII

### SZCZEPIONKI

### I ZARZĄDZENIA

### PORZĄDKOWE

### WSPÓLPRACA

### MIĘDZYNARODOWA

W związku z doniesieniami prasowymi o wzroście liczby zachorowań na Heine-Medina w takich krajach, jak Anglia, Francja, Węgry oraz w szalejącej w Azji grypa, zwrócił się do Zarządu Sanitarno-Epidemiologicznego w Ministerstwie Zdrowia z pytaniem, czy rozprzestrzenianie się tych chorób nie zagraża Polsce.

Otóż, jak wynika z otrzymanych informacji, nie ma żadnych powodów do niepokojów. Mimo epidemii Heine-Medina w Anglii, Francji i na Węgrzech, u nas zanotowano w czerwcu, a więc w jednym z najbardziej niebezpiecznych pod tym względem miesięcy, przeszedł dwukrotnie mniejszą liczbę zachorowań, niż w analogicznym miesiącu roku ubiegłego. Jeśli w czerwcu ub. r. zanotowano u nas 137 wypadków tej choroby, to w roku bieżącym (czerwiec) tylko 65. Wszystkie więc wskazują na to, że mamy do czynienia z rokiem wybitnie nieepidemicznym.

W przyszłym zaś roku miesiąc letnie zastaną już część naszych dzieci zaszczepionych pierwszą polską szczepionką „Pollo”. Z uwagi na to, że w Polsce 80 proc. wypadków Heine-Medina — to zachorowania dzieci do lat czterech, pierwszą serią szczepień w ilości 100 tys. objęte zostaną dzieci najmłodszego.

Jeżeli chodzi o grype azjatycką, to nie jest, oczywiście, wykluczone, że choroba ta może być przeniesiona i do nas. Toteż mimo informacji naukowców, mówiących o całkowitym rozprzestrzenieniu się grypy azjatyckiej i jej w zasadzie łagodnym, zblizonym do normalnej grypy przebiegu, Zarząd Sanitarno-Epidemiologiczny podjął szereg kroków profilaktycznych, umożliwiających skuteczną walkę z tą odmianą grypy na wypadek, gdyby się ona i u

nas pojawiła. I tak np. wydane zostało zarządzenie o prowadzeniu ścisłej kontroli wobec osób przybywających z Dalekiego Wschodu. Służba sanitarno-epidemiologiczna naszych portów lotniczych i morskich otrzymała polecenie izolowania osób z najmniejszymi nawet objawami wskazującymi na to, że ma się do czynienia z przypadkiem grypy azjatyckiej. Poza tym Ministerstwo Zdrowia jest w ścisłym kontakcie z krajami sąsiadującymi celem wzajemnego sygnalizowania sobie pierwszych ewentualnych przypadków grypy azjatyckiej.

Ministerstwo Zdrowia postanowiło także uruchomić produkcję szczepionki przeciwgrypowej ze szczepów grypy azjatyckiej.



### Luksus

Pralnie i zakłady renowacji garderoby w Meksyku twierdzą, że po rodzaju płam na ubraniach stwierdzić można, iż poziom życia w tym kraju stale się podnosi. Płamy na oddawanych do czyszczenia ubraniach pochodzą bowiem ze znacznie lepszych i droższych artykułów bielizny niż jeszcze kilkanaście lat temu.

Są to innymi słowy, płamy bardziej „luksusowe”.

### Ghetto

Wiceprzewodniczący Bundestagu, Carlo Schmid, do dziennikarzy berlińskich: „Co to jest właściwie Bonn? To daleko idąca biurokracja i parabiurokracja — straszne miasto, przez które nie przepływa nic co może być nazwane opinią publiczną... To prawdziwie nieszczęśliwe, przypominające niemal średniowiecze, to „ghetto dla polityków i drugie ghetto dla ludności”.

Czyżby to tylko nerwy...



My się na to nie zgadzamy!  
Kto jest producentem „cieczy“?

Zdecydowanie nie zgadzamy się, żeby w niektórych prywatnych sklepach napoje chłodzące były sprzedawane w brudnych, lepkich butelkach i do tego jeszcze bez etykietek.  
Byłyby na hotelkach etykietki, wiadomo byłoby przynajmniej kto jest producentem „cieczy“. W razie czego można reklamować „pociągając“ nawet do odpowiedzialności. A tak? Dobra jakaś turę w podejrzanej butelce (np. sklep znajdujący się na rogu ul. Młyńskiej i Grunwaldzkiej), a gdy spytasz jakiegoś poehodzenia jest ten napój, usłyszysz odpowiedź: „o was to obchodzi“.  
Ochodź! I to nawet bardzo. Zarówno nas jak i konsumentów. (mp)

### Złaz harcerzy województwa koszalińskiego

Komenda Chorągwi w Koszalinie organizuje w dniach od 20 do 22 lipca br. w Złotowie złaz harcerski województwa koszalińskiego. W programie przewidziane jest zwiedzanie Złotowa połączone z karnawalem harcerskim, gry terenowe, zrytualny sprzęt z saniołow, harce, w których weźmie udział około 1200 harcerzy i harcererek. Ponadto odbędą się również eliminacje orkiestr obozowych oraz zawody kajakowe, łucznicze, strzeleckie i pływakie. Poza tym zorganizowanych będzie kilka ognisk, w tym jedno dla mieszkańców Złotowa i przybyłych gości. W czasie trwania złazu nastąpi odsłonięcie pomnika im. Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Plastowskich.  
Na złaz pojedą kilkadziesiąt osobowe grupy, reprezentujące poszczególne hufce. Druhowie i druhowie z całego województwa we własnym zakresie powinni zorganizować ekipy złazowe.  
Komenda Chorągwi nie dysponuje jeszcze dostateczną ilością własnego sprzętu. Brak jest np. kajaków, kilku radiostacji, sprzętu łuczniczego i samolotów. Brak też jest odpowiedniego funduszu, aby można było zakupić niezbędnie potrzebny sprzęt. Komenda Chorągwi zwraca się do szeregu instytucji, prosząc o wypożyczenie sprzętu. Nie zawsze jednak z dobrym skutkiem. Wszystkie instytucje powinny przyjąć harcerzom z pomocą i w ramach swoich możliwości pożyczyc potrzebny sprzęt.

**KONKURS**  
»Parada złomu«  
Dziś zamieszczamy słodki kolejny rysunek konkursowy i przypominamy że rozwiązanie należy przesłać na specjalnym kuponie, który ukaże się w „Głosie“.  
Radiodobroćnik, zegarek aparat fotograficzny czekają na zwycięzców.

## Dyrekcja ZBM — źle się bawisz!

W LUTYM br. koszalińskie ZBM oddało do użytku duży biurowiec przy ul. Armii Czerwonej 56. Zadowolono się tutaj pięć pokrewnych sobie instytucji: Woj. Biuro Projektów, Przeds. Geodezyjne Gospodarki Komunalnej, NOT, WPRD, Pracownia Terenowa Bud. Wiejsk. i Spółdz. Eksportowo-Importowa „Exi“.  
Na pierwszy rzut oka wnętrze budynku wygląda wcale przyjemnie. Przestronne i głośnowanie urządzone pokoje biurowe, obszerny, niemal kwatortowy hol z lustrami, kwiartami, wreszcie przytulny lokal klubowy NOT-u — owszem, radują oko.  
Na tym jednak koniec przyjemności. Wystarczy bowiem zajrzeć nieco głębiej za kulisy tego pozornie luksusowego budynku, aby stracić ochotę do przebywania w nim. W ubikacjach — woda po kostki, wo-

kół budynku — zwaly gruzu i doły, broniące wstępu do garażu, który poza tym również jest zalany wodą. Piwnice także są „zatonione“ i nie mają oświetlenia.  
Ogrzewanie budynku stanowi osobny rozdział. Niekompletne urządzenie c. o. działa w ten sposób, że tylko część budynku jest ogrzewana. Kiedy w marcu sprowadzono tutaj Przedsiębiorstwo Geodezyjne, pracownicy pracowali w rękawiczkach, co szczególnie mocno dało się we znaki kreślarzom.  
No i oświetlenie. To już szczyt „pomysłowości“ i poczucia humoru. Przekreślił kontakt w holu, a światło zapala się gdzieś na krańcach budynku. Cóż, zabawa zupełnie nie niezła, tylko że cierpliwość ludzka nawet w zabawie mieła swoje granice.  
Dyrekcja ZBM pobiła chyba swoisty rekord, jeśli chodzi o

zmiany terminów usunięcia usterek. Inwestor i zarazem główny użytkownik budynku — Woj. Biuro Projektów wysłało już kilka ponagień do ZBM, ale — jak dotąd — bez rezultatu. (mirsz.)

### Zatwierdzony został plan rozbudowy bocznic i składnic kolejowych dla Koszalina

Przyjeżdżającym do Koszalina udrażniać i powiększać siłą rozwinięta sieć bocznic i składnic kolejowych. Sprawy te są w tym czasie w Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym w Koszalinie. Na naradzie rozpatrzone i zatwierdzone zostały wstępny terenów składowych z uwzględnieniem bocznic kolejowych, oraz rozbudowę dworca kolejowego w Koszalinie. Autorem projektu jest Poznańskie Biuro Projektów Budowlanego Kolejowego.  
Zgodnie z obowiązującym już projektem budowy sieci kolejowej WPHM i CMB. Niebawem do budowy przystąpią dalsze instytucje naszego miasta, a mianowicie: „Arged“ WPHS i Centrala Drzewna.  
Posiadanie własnych bocznic kolejowych i składnic pozwoli instytucjom i centralom handlowym w poważnym stopniu obniżyć koszty transportu. (jb)

## Winni zaśmiecania miasta muszą być karani

Dbałość o estetyczny wygląd i czystość naszego miasta przybera coraz szersze kręgi. Na podstawie listów nadsyłanych do redakcji możemy stwierdzić, że sprawy te przestały już być obojętne dla mieszkańców Koszalina.  
Nasi czytelnicy z ulicy Bolesława Chrobrego niejednokrotnie już zwracali się do administratora MZBM, funkcjonariuszy MO i komisji sanitarnej w sprawie utrzymania czystości na zbiegu ulic Zwycięstwa i Bolesława Chrobrego tj. miejsca, w którym ustawiono stragan warzywnicy. Chodzi o to, że po całodziennym handlu warzywami wokół straganu tworzy się

smietnisko z odpadów, którego nikt nie sprząta. Dotychczasowe alarmy mieszkańców pozostają jednak bez echa.  
Uważamy, że za utrzymanie czystości wokół straganów są odpowiedzialni przede wszystkim sprzedawcy i ich należy karać. Karać mandatami należy również wszystkich, którzy celowo zaśmiecają nasze ulice, parki i podwórza. Funkcjonariuszy MO upoważnia do tego specjalna uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie. Tylko, że... nieszczęście, z tego prawa nasza milicja w ogóle nie korzysta. A szkoda. Gdyby posypały się mandaty karne, zyskałyby na tym na pewno wygląd naszego miasta. Z. Z.



Widoczny na zdjęciu niezabudowany plac przy ul. Zwycięstwa róg Stalinskiej, zmienia swoje „oblicze“. Jak nas zapewnia dyrektor ZZM, zostanie tam urządzony stół zielony. Obecnie na placu wykonywane prace inwazyjne. (Foto — Cz. Orłowski).

### Możesz mieć własny domek — tylko...

złogł się do Oddziału PKO w Koszalinie, Słupsku, Szczecinku, Wątczu i załóż tzw. docelową księżeczkę oszczędnościową. Co miesiąc przez cztery lub pięć lat, należy wpłacać 200 zł lub więcej w zależności od

tego, o jakiej powierzchni domku chcemy budować. Od sumy wpłat zależy także wysokość uzyskanego w przyszłości kredytu z pomocą przychodzi Radni Ministrów. Przewiduje się, że najwyższą pomoc w udzielaniu kredytu długoterminowego otrzymać będą ci (85 proc. kosztów budowy), którzy będą chcieli budować domki o powierzchni 50 m<sup>2</sup>. Najniższą (70 proc. kosztów budowy) przeznaczają się dla tych, którzy będą budować domki o powierzchni powyżej 80 m<sup>2</sup>.

„Głos Koszaliński“ — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.  
Redakcja Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (zast. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Klas Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.  
Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.  
Telefony: centrala 436, Sekretariat Redakcji — 633, Redaktor naczelny — 714.  
Oddział w Słupsku, ul. Niezłomności 1, tel. 81 83.  
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604.  
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 38 58, 22 91.  
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa“, Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22 91.  
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.  
Tłoczono: KZG w Koszalinie.  
Pap. gazet 50 g. VII kl. C-13. Nr zam. 163.

Uzyskany kredyt na budowę własnego domku spłacać się będzie przez 25 lat. Wszystkim amatorom oszczędzania na budowę domku jednorodzinnego zapewnia się uzyskanie kredytu w ciągu roku od wpłacenia zadeklarowanej sumy. Poza tym rady narodowe i PKO ułatwiają uzyskanie działek lokalizacyjnych i materiałów budowlanych.  
Między wszystkimi uczestnikami docelowo oszczędzania będą rozlosowane premie. Na każdą 125 księżeczek jedna wylosuje połowę swojego wkładu. Losowanie odbywać się będzie co kwartał.

### Gabinety specjalistyczne MPO przeniesione zostaną do nowego bloku przy ul. Kościuszki

Jak nas poinformował główny architekt województwa, inż. E. Janiszewski, w dniu 10 br. w Ministerstwie Zdrowia przedstawiony zostanie do zatwierdzenia projekt założeń i szkic koncepcyjny bloku przy ul. Kościuszki w Koszalinie. Blok ten przeznaczony jest dla Miejskiej Przychodni Obwodowej. Po ostatecznym zatwierdzeniu ogólnego projektu, sporządzone zostaną następnie projekty branżowe i przystąpi się do prac budowlanych. Oddanie budynku, który pomieści całość gabinetów specjalistycznych, nastąpi w końcu przyszłego roku. Jedynie przychodnia dla matek i dzieci zostanie w gmachu przy ul. A. Lampe.

Poważne trudności ma projektant, bowiem wydział zdrowia Prez. WRN, do tej pory nie dostarczył wszystkich potrzebnych załączników do projektu. (jb)

### Komunikat

Wobec dużych trudności w zatrudnieniu tegorocznych absolwentów Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego — dziekan tegoż wydziału — prof. dr Z. Młynarski zwrócił się do przewodniczącego Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych w Koszalinie, z prośbą o pomoc w wyszukaniu wolnych miejsc dla absolwentów i magistrów dziennikarstwa.  
Absolwenci Wydziału Dziennikarskiego posiadają studia uniwersyteckie, są przygotowani do wszelkich prac typu informacyjno-propagandowego: w redakcjach gazet terenowych, gazet fabrycznych, powiatowych, w radiu, radiotelewizjach, w organizowaniu i redagowaniu wydawnictw jednostronnych, w administracji państwowej, w wydziałach kultury itp. w charakterze referentów do spraw kulturalno-propagandowych.  
W trosce o podnoszenie poziomu usług informacyjno-propagandowych oraz w trosce o tych absolwentów Wydziału Dziennikarskiego, którzy nie otrzymali dotychczas pracy, Dziekanat Wy-

działu zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji woj. koszalińskiego o zgłoszenie zapotrzebowania na absolwentów Wydziału Dziennikarskiego.  
Zgłoszenia należy kierować do Dyrekanatu Wydziału Dziennikarskiego w Warszawie.

### Spyw kajakowy ze Szczecinka do Piły

Komisja Turystyki Kajakowej przy ZO PTK w Koszalinie, organizuje w dniach od 19 do 31 br. spływ kajakowy rzeką Gwdą ze Szczecinka do Piły. Członkowie związków zawodowych pragnący wziąć udział w spływie, mogą skorzystać ze skierowań na wczasowe turystyczne. Skierowanie wczasowe gwarantuje uczestnikowi w spływie bezpłatny kompletny sprzęt i częściowy zwrot gotówki, jako ekwiwalent za wyżywienie. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo spływu ZO PTK w Koszalinie.

**Co Gdzie? KIEDY?**

**TEATR**

Baltycki Teatr Dramatyczny wystawia dziś tj. 10 br. przed wyjazdem w teren, komedię R. Nicwiarowicza pt. „Znajda“.  
Początek przedstawienia o godz. 20.

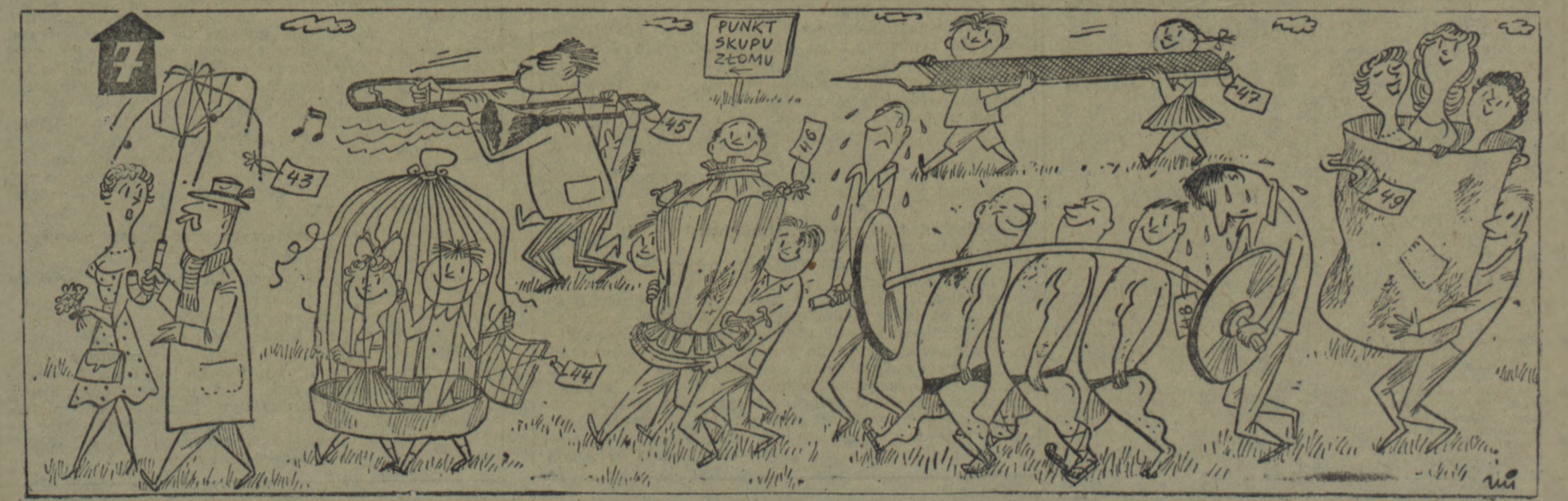
**KINO**

ADRIA — Syn hrabiego Monte Christo  
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.  
WDK — Pierwsze poręby.  
Seans o godz. 17.  
MUZA — Czerwone i czarne (I i II seria).  
Seanse o godz. 17 i 20.30.  
MPR-B — Ganga.  
Seans o godz. 20 — 13.05 Przetawa.  
ZACISZE — Kanal.  
Seanse o godz. 18 i 20.

**RADIO**

Program II na fal 347 m. na dzień 10. VII. 57 r.  
Program dnia: 6.55, 15.05.  
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 9.00, 9.30, 12.01, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

8.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 W szybkich tempach. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Piosenki różnorodny narodów. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Orkiestra Kostelanetz. 7.10 Harmonijki i zespoły instrument. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Marsze i taniec symfoniczne. 8.36 Konc. dredeńskiego chóru chłopców „Kreuzcher“ 9.00 Dla dzieci młodszych baśń J. Porazińskiej. „Pięć i trzy“. 9.20 Konc. ork. łódzkiej PR. 9.50 Muz. 10.00 Historia z aniołem opow. Aleksandra Baumgardena. 10.20 Dworzak: III symfonia F-dur op. 76. 11.00 Uprzejmoci. 11.30 Mel. operetkowe. 12.10 Aud. aktualna. 12.20 — 13.05 Przetawa. 15.10 Utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Dolgowej. 15.30 Błękitna sztafeta. 16.05 Konc. ork. detej Śląskiego Okręgu Wojskowego. 16.30 Pieśni komp. rosyjskich. 16.45 „Młodzież wiejska w walce o lepsze jutro“ — pogadanka. 17.00 Konc. w wyk. krawkowskiej ork. PR. 17.40 na warszawskiej fal. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Młodość w piosence“. 19.20 Felieton literacki. 19.30 Polska muz. ludowa. 20.23 Kronika sportowa. 20.45 Reportaż literacki. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. R. Smendziński. 21.30 „Pelnym głosem o sprawach młodzieży“. 21.35 Muz. tan. 22.25 „Dziś na kolację pierożki“ — scenariusz Nowickiego i Br. Wiernika. 23.00 Echa Praskiej Wiosny 1957.







W PARKU — NA SEKWANIE (Fot. — CAF)

# SPORT

## Białogardzkie baseny zostaną otwarte

Nie będzie przesady, jeśli stwierdzimy, że papierem na którym wypisano interwencje w sprawie białogardzkich basenów pływackich można by z

powodzeniem wytapetować cały ten obiekł. Interweniowano przecież poprzez „Trybunę Ludu”, „Przełęcz Sportowy”, radę okręgową ZS Kolejarzy, przez prezydium rad powiatowych, PKKF i WKKF, została o tym powiadomiona nawet Rada Państwa. Nie wspominał już o „Głosie”, który z notatek na ten temat mógłby wydać specjalny dodatek.

Mimo tych wszystkich starań, mimo alarmu niemal na cały kraj, wykonawca, którym było białogardzkie BPP, nie przejął się zbytnio swoimi obowiązkami i oddał obiekt w takim stanie, że nie było mowy o udostępnieniu go miłośnikom pływania.

Ostatnio sprawa naprawy basenów weszła na właściwą drogę. Zajęli się nią bowiem działacze społeczni Iskry, którzy doszli do smutnego przekonania, że jeśli oni sami nie wezmą się do pracy, to baseny wcześniej doczekają się ruiny, niż... talentów pływackich.

Dzisiaj na basenach można spotkać prezesa klubu ob. Sobkowiaka, pracujących z działaczami i kibicami.

Kabza, Krasowski, Butrymowski, Szydłowski, Kurdyba, Krajczewski czy Jarmolowicz, to ludzie, którym już niedługo Białogard będzie zawdzięczał „szczęśliwe” zakończenie skandalicznej historii.

Obecnym budowniczym trudno będzie usunąć balagan po zastawiony przez poprzedniego wykonawcę. Trudno będzie za pewnił obiektowi elegancki wygląd. Musimy poczekać z tym do przyszłego roku. Teraz ważne jest to, że baseny zasta na udostępnione mieszkańcom Białogardu. Będzie więc można korzystać z higienicznego kąpieliska, na miejscu zażywać popołudniowego czy wieczornego wypoczynku.

## Interesujące pojedynki w motocrossie

Klub motorowy Ligi Przyjaciół Zakroczyńskiego był w ub. tygodniu organizatorem eliminacji do mistrzostw okręgu. Impreza zgrupowała na starcie 26 zawodników. Najciekawszy był bieg w kategorii „młodych” ponad 125 ccm. Przez kilka okoliczności prowadził: Mytenia i Salach. Pierwszy w skutek defektu wycofał się z konkurencji. Pech przesładował także Salacha, którego awaria silnika pozbawiła szansę zajęcia lepszej lokaty. Salach aktywnie walczył, został na trzeciej pozycji. W kategorii tej triumfował L. Huc (Biał. Kosz.) i Drugie miejsce zajął H. Góralis (LPZ Szczecinek). 12 zawodników walczyło o zwycięstwo w kat. 125 ccm. Dwa pierwsze miejsca zdobyli zawodnicy koszańskiego Bałtyku — T. Sierpiński i L. Holc. Na trzeciej pozycji przyjechał H. Salach z klubu LPZ Cieluchów.

Zawody dostarczyły szwedzkiej publiczności dużo emocji. Na trudnej trasie uczestnicy motocrossu pokazali jedną walkę.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk powieści I. G. Kamińskiego, która jest drugą częścią drukowanej już w „Głosie” powieści pt. „Czerwony sokół”.

Mamy nadzieję, że „Sześćset sześćdziesiąt sześć” zyska popularność wśród naszych czytelników, tym bardziej, że akcja jej rozgrywa się na terenie Pomorza Zachodniego.

I.G. KAMINSKI

# Sześćset sześćdziesiąt sześć POWIEŚĆ

### ROZDZIAŁ PIERWSZY

Brandenburgczyk zmarszczył ponownie brwi. Tego już za wiele. Nie dość, że sterczy tu od rana niby pacholek jakiś, zdany na łaskę i niełaskę tych cuchnących Wendów, jeszcze w dodatku musi wysłuchiwać uragań w słowiańskiej mowie. Na pewno uragań, chociaż bowiem ani słowa po polsku nie rozumie, toć miny tragarzy i złośliwe spojrzenia, rzucane w jego stronę, są wystarczająco wymowne. Z tym molochem trzeba bardziej stanowczo.

Powziawszy postanowienie, zagrzmił: — Bezcki opieczetować co rychlej, a nie, to naicóm skarzę złoć, albo też skuteczniejszych chwycę się środków!

Odpowiedział mu gromki wybuch śmiechu. Tragarze — grupa pleczytych drabów, usadowionych wygodnie na sądkach, workach, drągach — aż za brzuchy się trzymali, w takową wesołość wprawiły ich groźby kupca. Ten spurpurowiał.

— Co? Wy ze mnie kpiny? Z Lazarusa Thiede, którego przyjaźnią szczył się sam elektor? Popamiętaće, tyki słowiańskie! Gdzie starszy cechu? Gdzie — pytam?!

— Otom jest.

Spoza stert różnorakich towarów, które zalegały przy pomocy, wystąpił wysoki mężczyzna. Ramiona okrywał czarnym płaszczem sukienym, z wyszytym na nim wizerunkiem świętego Wawrzyńca, patrona cechu. Dvsał ciężko, zmęczony szybkim marszem: nie po raz pierwszy wzywano go dla zażegnania awantury. Cieszył się widocznie zaufaniem tragarzy, gdyż obstarpił go natychmiast, on zaś, każdemu dłoń podawszy, zwrócił się po niemiecku do Brandenburgczyka:

— W czym mogę wam, panie, pomocą służyć?

Thiede, krepy bródacz, obrzucił rozmówcę wzrokiem od sfóp do głów, jakby się zastanawiał, czy warto otwierać usta do człowieka, który w widoczny sposób spoufała się z pospólstwem. Rozgądek jednak wziął górę nad ambicją i kupiec wylał wszystkie zale. Oto zgodnie z przepisami prawa składowego, trzy dni zatrzymał się w porcie szczecińskim, wystawiając swój towar na sprzedaż. I co za towar! Przednie flamandzkie wino, niderlandzki aksami, korzenie z krajów zamieszkałych przez niewiernych Turków, jedwabie przeróżne, duńskie śledzie... Dopelnivszy przykładowo obowiązków — chciał ruszyć w dalszą podróż. Ale opłaty...

— W każdym porcie, gdziekolwiek wody morskie sięgają, trzeba cło płacić — uśmiechnął się cechmistrz, gładząc spiczastą brodkę.

### — 3 —

Wszyscy świeci, wy milczycie? Bierzcie sobie fe śledzie! Lazarusa Thiede, przyjaciele samego elektora, stać na taki gest wobec dziedzów. Boga w sercu nie mających. Phi!

Wydął lekceważąco wargi i wykonał nieokreślony ruch ręką.

— Kogo raczyliście, panie, tak szczerze obdarować? — zapytał z przesadną grzecznością cechmistrz — nas, czy wszystkich świętych?

Tragarze zawtórowali mu śmiechem.

— Was, was, a udławcie się nimi!

Brandenburgczyk odwrócił się na pięcie i siadł z westchnieniem nieopodal na kłodzie, brode pieściami podparłszy. Ale i cierpliwość człowieka w czarnym płaszczu się wyczerpała. Postąpił energicznie ku siedzącemu i jak nie krzyknął:

— Wstać!

Thiede, zaskoczony gwałtownością rozkazu, zerwał się na nogi. Gdy spojrzął w ście, zmruzone oczy Pomorzana, stracił pewność siebie.

— Chytrzyście panie, wiedzieli wsi rodacy kogo wstać, oho! Darujecie śledzie, bardzo pięknie. Ludzie je zabierają, a wtedy — podnosicie krzyk na cały świat: obrabowali! Na owo hasło czekają tylko nasi wrogowie we Frankfurcie, Lubuszu, Berlinie, Kostrzyniu — i wszędzie, dokąd sięga władza elektora Joachima. Czekają, aby złupić dobytek pomorskich kupców, aby wysłać zbrojne bandy na szlaki handlowe łączące nasz kraj z Wielkopolską, aby zatrzymać nasze statki na Odrze i Warcie. Oto, czego wam trzeba!

Krok za krokiem postępował cechmistrz naprzód, a Niemiec nie spuszczał z niego oczu cofał się wytrwale, dopóki nie znalazł się tuż nad wodą. Stopą namacał krawędź pomostu i zdjął go przerażeniem. Zdesperowany, otarł pot z czoła i wystękał:

— Widzę, że... nawet przed mordercą... się nie cofniecie.

Cechmistrz wzruszył pogardliwie ramionami i odstąpił w tył.

— Płacisz? Albo zawołam straż miejską i pójdiesz do więzy za takowe knowania.

— Płacę — odburknął Thiede po chwili milczenia. — Niech znoszą beczki.

Na skłnienie człowieka w płaszczu tragarze zabrał się gorliwie do pracy. Jedni odbijali wieka, inni sprawdzali czy śledzie są świeże, odpowiednio ułożone i zasolone, lub też czy w środku sądku nie poupychano małych sztuk. Jeśli beczka okazała się niepełna, dokładano do niej śledzi z innej, po czym zamykano, a makler wpaływał na beczkach swój znak. Teraz, dzierżąc obręcz pękaty ładunek — znoszono sądku do miejsca przeznaczenia. Tymczasem bednarze, których obowiązkiem było badanie pojemności sądków, odkryli, iż pięć z nich pochodziło z Lubeki, w którym

### — 2 —

— Cło? Ha, pewnie. Ale nawet Turek, chrześcijanina w jasyr wzięwszy, nie złupi go tak doszczętnie, jak to zwykli czynić Pomorzanie z brandenburskimi kupcami. Jawny rozbój!

— Frankfurtu w tym dziele na pewno nie prześcigniemy.

Niemiec na taką przymówkę, lypnął oczami, ale nie podjął rekawicy. Zaczął spieszenie wyliczać okazje, przy których w Szczecinie musiał rozwiązywać trzos: za przepuszczenie jego 60-lasztowej koggi przez most szczeciński — 4 szylingi \*) (czy to nie złodziejstwo?), za przechowanie towarów — po 4 grosze od lasztu: do tego opłatę portową i za używanie żurawia. A śledzie?!

Zalałam ręce: — To czego, owi dziercy — wskazał otaczających go ludzi gestem pełnym pogardy — żądają za sprawdzenie i ładunek głupich 160 beczulek śledzi, jest jawnym oszustwem. Domagam się sprawiedliwości!

— Nikt wam, panie, sprawiedliwości nie odmawia — odparł poważnie cechmistrz. — Zobaczymy, co mówi prawo.

Dobył z zanadru zwój pergaminów, rozwinął i odczytał:

— Za przeniesienie lasztu (czyli 40 beczek szczecińskich) śledzi z okrętu na miejsce składu, kupiec brandenburski...

— Brandenburski, brandenburski! — wykrzyknął z pasją Thiede, aż mu się rude włosy rozspalyły po czole. — A tych lotrów Duńczyków i Gdańszczan, to od cła i rozmaitych opłat zwalnianie!

— ...kupiec brandenburski zapłaci dwa grosze — ciągnął cechmistrz. — Za otwarcie, dopełnienie i zamknięcie tegoż lasztu śledziowych beczek — dalszych groszy pomorskich trzy, a także po cztery śledzie z pierwszych czterech beczek. Za przeladowanie owego lasztu z miejsca składu na barki, aby śledzie w górę Odry mogły być odprawione — także trzy grosze. Maklerowi za dozór i opieczętowanie beczek — od lasztu grosze cztery, tudzież po dwa śledzie z pierwszych dwunastu beczek...

Thiede wniósł dramatycznym gestem dłoń w górę, jakby niebo powoływał na świadka swej krzywdy. Po tem ucapił cechmistrza za kaftan:

— Człowieku, umiesz ty liczyć? Całe półtora guldena chcecie wydrzeć uczciwemu kupcowi? Za nic? Bodaj by was zaraza tknęła! I do tego czterdzięci najłustszych śledzi, bo przecież tylko takie zadowolą waszą chciwość.

\*) System monetarny za Bogusława X: 1 gulden = 6 bogusławów = 32 grosze pomorskie = 48 szylingów = 576 fenigów pomorskich.

### — 4 —

to mieście wyrabiają najmniejsze beczki nad Bałtykiem. Ponieważ zaś przez Szczecin można było przewozić śledzie tylko w beczkach szczecińskich, a obchodzenie tego przepisu traktowano jako oszustwo — więc zgodnie z prawem tragarze rozbiłi owych pięć beczek i towar podzieliłi między siebie. Trzeba przyznać, iż uczynili to z dużym zadowoleniem. Thiede bez słowa przyglądał się dziełu zniszczenia. Gdy wszystek towar znalazł się już w płaskodennych barkach — poszedł w towarzystwie cechmistrza i maklera do kantoru poborcy, aby uiścić opłatę.

Na tę chwilę czekał z niecierpliwością Krzysztof. Wsunął się z cienia i spytał najbliższego tragarza:

— To był pan Czymek?

— Tak potwierdził zagadnięty, spoglądając ciekawie na młodego człowieka w cudzoziemskim stroju. — Naszego cechmistrza wołają Czymek.

— Mam do niego sprawę — wyjaśnił Krzysztof. — Pójdę do kantoru.

I nie przeciągając rozmowy, ruszył naprzeciw starszemu szczecińskiemu tragarzy.

Spotkali się w połowie drogi. Czymek borykał się z płaszczem: silny wiatr, dmący raz po raz od Zalewu, szarpał sukniem, wyrwał je z dłoni, unosił w górę na kształt skrzydeł. Natknawszy się na nieznajomego, cechmistrz rzucił: „Do mnie?” i nie czekając na odpowiedź, wskazał spokojne miejsce za stosem kamieni młyńskich. Krzysztof zwinął wargi. Przez utątek chwili dzierzył go lek, że zapomniał któregoś z tak pilnie wyuczonych słów i w decydującej chwili zbłądził się lub wezma go za szpiega. Opanował się jednak prędko. Czując na sobie badawczy wzrok zaczął mówić:

— Jakż pancerz zostanie się przed ciosem jatagana?

— Gdzie tam równać jatagan z obociecznym kindżalem, którym Turcy na cały świat postrach szerzą — odparł Czymek obojętnie.

— Kindżał! Broń niewiernych musi ustąpić pierwszeństwa weneckiej stali!

— Stał wenecka — tolekańskiej klindze! — brzmiała szybka odpowiedź.

— Zaden jednak płatnerz z Toledo nie zdola wykuć oręża równie sprawnego, jak pomorski miecz!

Usłyszawszy te słowa, cechmistrz ujął młodzika za ramiona. Krzysztof miał tuż przy sobie jego pocągła, zakoczoną spiczastą brodką twarz i jartzące się chorobliwie oczy. Zapadłe głęboko pod krzaczastymi brwiami, z dala niefrasobliwie i dobrodusze, przejmowały dreszczem gdy się im z bliska przyjrzałeś: tyle w nich zawziętości. Wąskie wargi drgnęły pod szwedzkim wąsem: